
MAGDALENA PASTUCHOWA

*Uniwersytet Śląski, Polska, Katowice,
magda.pastuch@gmail.com*

Polskie deminutywa o genezie werbalnej

Artykuł koncentruje się na istocie deminutywności oraz na cechach zbioru deminutywów odczasownikowych w polszczyźnie. Autorka pokazuje niekonsekwencje występujące w językoznawczych opisach deminutywów. Proponuje wprowadzenie pojęcia deminutywu prototypowego i peryferyjnego. Deminutywność jest w artykule traktowana jako kategoria słowotwórcza i semantyczna zarazem. W drugiej części artykułu przedstawia się charakterystykę zdrobnień dewerbalnych, które przynależą do tzw. deminutywów peryferyjnych (niewłaściwych). Mają one kilka cech specyficznych, odróżniających je od odrzeczownikowych. Nacisk położony jest na wartości pragmatyczne określające ten zbiór. Autorka zwraca też uwagę na konieczność opisu kategorii deminutywności z uwzględnieniem perspektywy diachronicznej.

The paper focuses on the substance of diminutiveness as well as on the features that characterize the set of deverbal diminutives in Polish. The author presents the inconsequences found in linguistic descriptions of diminutives. The author postulates the introduction of the term prototypical diminutive and peripheral diminutive. The diminutiveness is treated both as a word-formative and a semantic category. The second part of the paper discusses the characteristics of deverbal diminutives, which belong to the so-called peripheral (improper) diminutives. They possess a few specific traits that differentiate them from denominal diminutives. The pragmatic values that describe this set are emphasized. The author draws the attention to the need of a description of the category of diminutiveness in consideration of a diachronic perspective.

Słowa kluczowe: słowotwórstwo, deminutywność, deminutywa odczasownikowe

Key words: word formation, diminutiveness, deverbal diminutives

1 UWAGI WSTĘPNE. KŁOPOTY Z ROZUMIENIEM DEMINUTYWNOŚCI

Deminutywność jest jedną z tych kategorii, których opis w literaturze lingwistycznej nie jest do końca ustabilizowany, można nawet powiedzieć, że podlega ciągłym przewartościowaniom. O ile bowiem w akademickiej *Gramatyce współczesnego języka polskiego* (Grzegorzczukowa, Laskowski, Wróbel red. 1998) odnosi się deminutywność do derywatów rzeczownikowych i jedno-

znacznie wskazuje, że przekazuje ona „/.../ informację o małym wymiarze przedmiotów oznaczonych podstawą” (Grzegorzcykowska i in. 1998: 425), to już w opracowaniach późniejszych (zob. np. Milewska-Stawiany 2007: 149) mówi się o dwóch płaszczyznach deminutywności: wielkościowej i ekspresywnej. Co prawda i we wspomnianej gramatyce uniwersyteckiej pisze się o funkcji ekspresywnej, ale traktowana jest ona w zasadzie jako uzupełnienie zdrabniającej, funkcja, która raczej towarzyszy deminutywności niż może być samodzielnym jej wyznacznikiem (zob. np. definicję *piesek* ‘mały (miły) pies’. W obrębie deminutywów wymieniane są też formacje, których semantyka blokuje niejako znaczenie małości (np. *dzionek*, *serduszko*). Można by zatem powiedzieć (ze znacznym stopniem uproszczenia), że ta kategoria bardzo dobrze nadaje się do opisu z wykorzystaniem kognitywnej teorii prototypu. Jadwiga Puzynina w artykule „Kategoria derywatów słowotwórczych w świetle lingwistyki kognitywnej” (Puzynina 1994) zaproponowała zestaw cech charakteryzujących derywat wzorcowy, prototypowy. Procedura aplikująca wskazany zbiór cech do deminutywów prowadzi do wniosku, że prototypowe deminutywum to konstrukcja mająca następujące cechy formalne:

- jest dwudzielna,
- formant da się wydzielić na podstawie parafrazy słowotwórczej,
- formant jest powtarzalny i należy do zbioru formantów tworzących deminutywa (w polszczyźnie są to następujące sufiksy: *-ek//ik* dla rodzaju męskiego, *-ka* dla rodzaju żeńskiego *-ko* dla rodzaju nijakiego; rzadko występują inne formanty: *-uszek*, *-iszek*, *-aszek*, *-uszeko*, *-uszekka*, *-i(y)czka*),
- część tematyczna jest jednorodna (niepodzielna leksykalnie),
- podstawą jest rzeczownik.

Pod względem semantycznym natomiast przypisane mu są następujące właściwości:

- ‘małość’,
- podstawą jest rzeczownik przedmiotowy (nie abstrakcyjny).

Prototypowe deminutywum ma wszystkie wskazane cechy. Jednakże obserwacja materiału językowego każe rozszerzyć pole o formacje peryferyjne dysponujące tylko niektórymi z nich. Takie podejście pozwoliłoby uniknąć niekonsekwencji, jakie pojawiają się w pracach dotyczących deminutywów. Z jednej strony bowiem w publikacjach o charakterze encyklopedycznym mianem deminutywów określa się rzeczowniki odrzeczownikowe „/.../ oznaczające przedmioty traktowane przez mówiącego jako małe w stosunku do ogółu przedmiotów nazywanych przez rzeczownik motywujący (podstawowy)

/.../” (Urbańczyk red. 1978: 400, podobnie Polański red. 1993: 103), z drugiej zaś strony w tych samych definicjach wymienia się przykłady wskazujące na wartość ekspresywną, konkretyzującą lub inną tych derywatów¹.

Jeszcze inne rozwiązanie przyjmuje wspomniana polska gramatyka uniwersytecka, w której nazwy ekspresywne zostały wyróżnione jako odrębna kategoria słowotwórcza. Wśród nich, oprócz tych przekazujących emocje negatywne, znalazły się derywaty przekazujące emocję pozytywną, która „wyrażana jest przede wszystkim formantami deminutywnymi” (Grzegorzczkowska, Laskowski, Wróbel red. 1998: 429). Pełnią one zatem funkcję modyfikacyjną; jednocześnie jednak mówi się też o funkcji deminutywnej jako towarzyszącej mutacji w odniesieniu do takich formacji, jak *zawiniątko* czy *żyjtko*.

Wydaje się, że u źródła tych niespójności tkwi przyjmowany punkt widzenia, związany ściśle z synchronicznym (tu: strukturalistycznym) rozumieniem słowotwórstwa: formalny (wówczas wyznacznikiem deminutywności jest tzw. formant deminutywny) lub semantyczny (wówczas wyznacznikiem jest element znaczeniowy ‘małość’ i/lub ‘ekspresywność’). Sądzę, że przyjęcie założenia o prototypowości lub peryferyjności danej konstrukcji w obrębie deminutywów znacznie ułatwiłoby opis. Dodatkowym argumentem za takim podejściem jest możliwość stworzenia deskrypcji, która wykraczałaby poza materiał synchroniczny. Jak wiadomo, teza o dwudzielności konstrukcji została w pracach historycznosłowotwórczych dawno już podważona (zob. np. Pastuchowa 2000).

Warto też podkreślić, że deminutywa to klasa o wysokim stopniu produktywności: łatwo powiększa się jej zasób, przy czym pamiętać należy, że przybywa przede wszystkim konstrukcji peryferyjnych, nie prototypowych. Przyczyną jest tutaj, jak sądzę, fakt, iż ograniczenia w ich powstawaniu mają zwykle charakter semantyczny, a te łatwo jest w praktyce językowej przelamywać. Dowodów na dynamikę języka w tej kwestii jest sporo; dość przytoczyć po raz kolejny fragment z gramatyki akademickiej: „brak ich [deminutywów] od takich NA jak *chodzenie*, *bieganie* /.../” (Grzegorzczkowska, Laskowski, Wróbel red. 1998: 425), ale już kilka wersów niżej przytacza się formacje *bieganko*, *plywanko* z uwagą, że mają one wartość żartobliwą. W uzusie mamy takich wystąpień bardzo wiele: wyszukiwarka Google wskazuje 98000 wyników w 0,61s i wydaje się, że owa żartobliwość uległa już dziś neutralizacji (por. np. *Myślę o kimś, ale zaraz idę na bieganko a potem do kumpeli* (nkjp)). Podobną

¹ Znacząca jest podana w *Encyklopedii języka polskiego* informacja, że dodaje się sufiksy deminutywne także do rzeczowników, które oznaczają przedmioty, którym nie można przypisać określonej wielkości. Wówczas mają one funkcję ekspresywną (np. *słówko*) bądź konkretyzującą (np. *szkielko*).

tendencję zauważamy, jeśli sięgniemy do leksykografii, która jest w pewnym sensie syntezą uzusu. Otóż w najważniejszych słownikach dokumentujących dawną polszczyznę (Sstp, SXVI, SL)² brak formacji deminutywnych tego typu, ale już USJP notuje *jedzonko*³ z kwalifikatorami *pot. zdr.*

2 DEMINUTYWNOŚĆ JAKO KATEGORIA SEMANTYCZNA

Konfrontacja opisów o proveniencji strukturalistycznej z materiałem językowym każe je zdecydowanie przewartościować. Okazuje się bowiem, że aby kompletnie opisać konstrukcje będące nośnikami szeroko rozumianej deminutywności należy spojrzeć na nią przede wszystkim jak na kategorię semantyczną i pojęciową. Wiadomo, że specyfiką kategorii słotwórczych jest ich formalno-pojęciowy charakter: niektórzy lingwiści uznają je za morfologiczne, podczas, gdy inni zwracają uwagę na ich leksykalny charakter. W przypadku deminutywności, jak się wydaje, przewagę ma strona semantyczna. Taka perspektywa daje szansę oglądu, który przybliży mechanizmy, jakie dokonują się wewnątrz tego zbioru i nie ograniczy pola obserwacji do formacji odrzeczownikowych. Nie oznacza to jednak, że rezygnuje się ze znaczenia centralnego ‘mały wymiar’ i uznania, że wszelkie rozszerzenie tej wartości mają charakter metaforyczny i metonimiczny.

Jakie racje przemawiają za semantyczno-pojęciowym traktowaniem deminutywności? Postaram się je przedstawić, choć z pewnością będzie to zestaw niekompletny, wymagający uzupełnień. Skoncentruję się na argumentach wynikających z oglądu zgromadzonego materiału, czyli deminutywów o genezie werbalnej.

Jak wiadomo kategoria pojęciowa to koncept szerszy niż kategoria słotwórcza. Wśród kategorii pojęciowych wyrażanych słotwórczo (Grzegorzewska, Szymanek 1993) znajdują się między innymi ILOŚĆ, WYMIAR, INTENSYWNOŚĆ oraz EMOCJE i OCENY, czyli te, które wskazać można jako cechy semantyczne zbioru deminutywów. Są one obecne w analizowanych przeze mnie derywatach, choć zwykle nie są to dla nich cechy semantyczne, które jednoznacznie determinują ich znaczenie. Proponuję, by mówić w takich przypadkach o *deminutywności towarzyszącej*.

² Skróty wykorzystanych słowników podane są w spisie zatytułowanym Źródła.

³ Łatwo wytłumaczyć fakt, dlaczego nie ma w USJP *bieganka* czy *czytanka*; *jedzenie* jako rzeczownik odsłowny już w XVI wieku zyskał znaczenie przedmiotowe, zob. przykład: I poczęli między sobą mówić / albo mu kto przyniosł jedzenie OpecŻyw (SXVI).

Przyjrzyjmy się kilku przykładom: *błyskotka* ‘**drobna**, świecąca ozdoba; cacko’⁴ (USJP), *brzęczyk* ‘to **małe** urządzenie elektryczne /.../’ (ISJP), *brodzik* ‘**nieduży**, płytki basen przeznaczony dla dzieci do zabawy’ (USJP). W tych derywatach mamy wyraźne odniesienie do rozmiaru przedmiotu, choć nie wynika ono z relacji do innego przedmiotu, tak, jak ma to miejsce w prototypowych deminutywach. Formant ma tu jedynie funkcję wspomagającą.

Inny typ przykładów to formacje powstałe od rzeczowników odsłownych⁵. Mam tu na myśli konstrukcje typu *bieganko*, *czytanko*, *sluchanko*. Nie są one co prawda odnotowywane w słownikach, ale uzus potwierdza ich istnienie, zob. przykłady:

A miejscowa policja zrobiła nam **bieganko** i gnała po mieście jak stado. (nkjp)

Wkrótce następne wspólne „**czytanko** – **sluchanko**”.

<http://www.sp4zelow.pl/czytanko.pdf> [dostęp kwiecień-maj 2015]

nazwa blogu: http://f.kafeteria.pl/temat/f1/nocne-sluchanko-p_6161050 [dostęp kwiecień-maj 2015]

Pierwowzorem były z pewnością deminutywa od rzeczowników odsłownych, w których ugruntowana jest od dawna funkcja przedmiotowa, np. *jedzonko* czy *mieszkanko*. I w tych przypadkach można stwierdzić neutralizację deminutywności, por.

Sprzeda go mama i kupi sobie **małe mieszkanko** w bloku. (nkjp)

czy pozytywnej emocjonalności typowej dla deminutywów odrzeczownikowych:

/.../ podobno na rynek nie wpuszczają **niezdrowego jedzonka**. (nkjp)

Pojawia się tu uzasadnione pytanie: czy tego typu derywaty należy włączać do kategorii deminutywów? Moim zdaniem tak, przy założeniu, że deminutywność jest bardzo pojemną kategorią podatną na przewartościowania semantyczne i pragmatyczne. Ten kierunek ekstensji kategorii jest już obecny w badaniach: Piotr Stelmaszczyk opisując deminutywa w języku irlandzkim przywołuje przykłady deminutywów, których podstawą są spójniki. W ujęciu tego lingwisty deminutywność jest ściśle związana z formantem, który jest jej potencjalnym nośnikiem (Stelmaszczyk 2015, w druku).

⁴ Wszelkie wyróżnienia w cytatach moje – M. P.

⁵ Jak wiadomo formy typu *pisanie*, *chodzenie* są różnie w literaturze lingwistycznej i leksykografii opisywane. W polskiej tradycji językoznawczej mówi się o rzeczownikach, ale już np. w anglojęzycznej (kontynuującej łacińską) są to tzw. *gerundia*, czyli formy czasownikowe.

Ze przedstawionych w tym podrozdziale rozważań wynikają dwa podstawowe założenia mojego artykułu:

- (a) deminutywność jest kategorią nie tylko słotwórczą, ale przede wszystkim semantyczną; morfologiczne wykładniki deminutywności częstokroć są formalnym (morfologicznym) potwierdzeniem wartości semantycznej wynikającej z charakteru podstawy (np. *pieścidelko*) bądź z czynników pragmatycznych (*brodzik*). Z jednej strony wielofunkcyjność sufiksów uniemożliwia traktowanie ich obecności jako jedynego kryterium przynależności kategoryjnej, z drugiej zaś wielość informacji semantycznych, które można uznać za „warianty deminutywności” (np. ekspresywność) nie pozwala na ostre postawienie granic klasy.
- (b) opis deminutywów powinien obejmować zarówno tzw. deminutywa właściwe (prototypowe), jak i tzw. deminutywa formalne (peryferyjne) (Długosz 2009); zbiór deminutywów o genezie werbalnej, które będą przedmiotem opisu w dalszej części tekstu, należy do tej drugiej grupy.

3 CHARAKTERYSTYKA ZBIORU DEMINUTYWÓW O GENEZIE WERBALNEJ

Materiał wyekscerpowany ze słowników pokazuje, że zbiór deminutywów dewerbalnych jest odmienny od deminutywów właściwych, ma pewne cechy specyficzne, wynikające, co postaram się wykazać, właśnie z czasownikowej genezy konstrukcji, które go tworzą. Zasadność wyodrębniania tej grupy potwierdzają także przykłady przytoczone w artykule Iwony Krassowskiej-Starzak, która jako przykład quasi-deminutywu podaje derywat *bekuś* < *bekać/beknięcie* (Krassowska-Starzak 2007: 94). Ponieważ autorka przyjmuje pragmatyczny punkt wyjścia, to podstawą obserwacji czyni także okazjonalizmy i indywidualizmy, ja natomiast skoncentruję się na materiale leksykograficznym, w razie potrzeby uzupełnianym o dane korpusowe.

3.1 Wartość ekspresywna deminutywów dewerbalnych⁶

Ekspresywność obecna w formacjach odczasownikowych ma inny wymiar niż ta, którą odnotowujemy w derywatach odrzeczownikowych. W przypadku deminutywów właściwych mówi się zwykle o ekspresji pozytywnej, natomiast

⁶ Terminu deminutywność używam tu w we wcześniej opisanym szerokim znaczeniu: deminutywa dewerbalne można by określić jako quasi-deminutywa bądź jako deminutywa niewłaściwe.

tutaj należy każdorazowo określać jej charakter, ponieważ przybiera ona bardzo zróżnicowane wartości pragmatyczne. W zasadzie należałoby zawsze przeprowadzać analizę, która określiłaby rodzaj przekazywanej informacji pragmatycznej⁷. Ekspresja nie towarzyszy w tym przypadku deminutywności, ale nakłada się na inne wartości kategoryjne wyrażane przy pomocy sufiksu deminutywnego. Przyczyny należy upatrywać właśnie w werbalnej genezie tychże derywatów. Ponieważ czasownik nie odnosi się do wymiaru w sensie przestrzennym, to ekspresyvizacja wynika z innych jego cech semantycznych. Trzeba przy tym zauważyć, że inaczej wygląda sytuacja w przypadku bezpośredniej pochodności odczasownikowej (np. *wyskrobek*, *srądek*), inaczej zaś, kiedy mamy do czynienia z trójelementowym łańcuchem derywacyjnym (np. *pić* – *pijak* – *pijaczek*; *szumieć* – *szum* – *szumek*).

W tym pierwszym przypadku ekspresywność pozostaje w ścisłym związku z semantyką czasownika podstawowego. *Wyskrobek* ‘o **małym**, wątłym, słabo rozwiniętym fizycznie chłopcu lub mężczyźnie’ (USJP) odnosi się do tych znaczeń czasownika *wyskrobać*, w których pojawia się element znaczeniowy ‘ostatni, resztki’: 1. ‘skrobać wydobyć (wydobywać) z naczynia resztki jedzenia, zwykle przywartego do jego ścian’; 2. ‘oczyścić (oczyszczać) coś z przywartych resztek’. Przyjrzyjmy się teraz użyciom wyekscerpowanym z Korpusu:

- (1) Matko – mówił. – Nie udał mi się ostatni chleb. Popatrz na naszego Jacka. Mruk niewydarzony. ***Wyskrobek***. (nkjp)
- (2) Ty ***wyskrobku!*** Najmij się lepiej do wykopków! Ty obsługiwać chcesz trzy karty? Ty – taki jolop? (nkjp)

W obu przypadkach mamy do czynienia z ekspresją negatywną: oceniającą (1) albo obraźliwą (2).

Bardzo ciekawą grupę stanowią wspomniane już derywaty od rzeczowników odsłownych, które po dodaniu formantu deminutywnego zyskały walor ekspresywny. Warto tu wymienić: *dzielko*, *kazanko*, *pisemko*, *podanko*, *polowancko*, *pytanko*, *smrodek*, *sprawozdanko*, *szumek*, *śniadanko*, *żarelko*. I choć w słownikach kwalifikowane są jako zdrobnienia (czyli powinna im towarzyszyć ekspresja pozytywna), to obserwacja użycia tekstowych każe zweryfikować te ustalenia. Wystarczy kilka przykładów:

⁷ O tym, że znaczenia te wybiegają poza inwarianty semantyczne świadczą definicje leksykograficzne, w których tego typu derywaty opatruje się kwalifikatorami pragmatycznymi (np. *posadka* lekcew.) bądź określa się je po prostu jako zdrobnienia, zaniechując określania wartości pragmatycznej (np. *szumek* zdr. od *szum*).

- (3) Nie ma co ukrywać – nie jest to **dzielko** najwyższych lotów. (nkjp)
- (4) Skandaliczne **kazanka** księdza Malińskiego już w 1961 roku znalazły się w „Kalendarzu Liturgicznym” wydanym staraniem Księgarni Św. Wojciecha. (nkjp)
- (5) Dodatkowo, w przeciwieństwie jednak do kina Lucasa i Spielberga, jednym z głównych celów tego filmu jest edukowanie amerykańskiej młodzieży, stąd dydaktyczny **smrodek** unoszący się nad całą produkcją, dla widza spoza USA mocno irytujący. (nkjp)
- (6) Jejku, jakie **żaretko**! Fajnie tu sobie żyjesz, wiesz? (nkjp)

Jak pokazują przykłady cechą wspólną tych derywatów jest wpisana w ich znaczenie ocena. Dopiero w kontekście następuje jej aktualizacja: może być negatywna (przykłady 3, 4, 5) lub pozytywna (przykład 6). Można więc powiedzieć, że formanty, którym zazwyczaj przypisuje się funkcję deminutywną są ponadprzeciętnie wielofunkcyjne, przy czym ta polifunkcyjność dotyczy przede wszystkim poziomu pragmatycznego. Oczywiście derywaty te przynależą do odmiany potocznej języka.

3.2 Wartość zdrabiająca deminutywów dewerbalnych

Rozważając deminutywność jako kategorię semantyczną warto chwilę uwagi poświęcić konstrukcjom, w których wskazać można formant, który w połączeniu z podstawą rzeczownikową tworzy deminutywa. Myślę tu o *-ek*. Jak natomiast zachowuje się, kiedy dołączy do bazy czasownikowej? Zastanawia ta grupa, w której możemy mówić o swego rodzaju deminutywności, choć nie jest to cecha semantyczna dominująca. I w tym przypadku przydaje się pojęcie *deminutywności towarzyszącej*. W opisach słowotwórczych ten typ przynależy do kategorii *nazwy wytworów*. Są w niej konstrukcje takie, jak *wycinek*, *ścinek*, *dopisek*, *obrzynek*, *odłamek*, *urywek*, itp. Z jednej strony trudno jednoznacznie zaliczyć je do deminutywów, z drugiej zaś wyraźnie wskazać można w definicji cechę małości: ‘coś małego, niewielkich rozmiarów, co powstało w wyniku jakiejś czynności: wycinania, ścinania, dopisywania, obrzynania, odłamania, itp.’. Tego typu derywaty wydają się potwierdzać, że deminutywność jest kategorią semantyczną. Wiedza o świecie pozajęzykowym pozwala (a może nawet nakazuje) w ich definicji zawrzeć element ‘mały’: odnosimy się tutaj do obiektu większego, z którego wyodrębniamy fragment, który ze względów oczywistych jest większy niż ten wyodrębniony. Jest to wiedza na tyle utrwalona, że znalazła potwierdzenie w słownikach: *odłamek* ‘**niewielka** część odłamana od całości; kawałek’ (USJP); *ścinek* ‘**mały**, niepotrzebny kawałek powstały przy cięciu, skrawaniu, obróbce jakiegoś surowca; obrzynek, okrawek, skrawek’ (USJP). Wydaje się, że nieprzypadkowy jest tutaj wybór

sufiksu *-ek*, który jest przecież najczęstszy formantem deminutywnym (dla rzeczowników męskich) i są, jak sądzę powody (materiałowe), które dopuszczają uznanie, że potwierdza on wartość deminutywną wspomnianych derywatów odczasownikowych. Takie podejście do kategorii deminutywności burzy nieco dotychczasowe ustalenia, ale wydaje się, że rzecz jest warta dogłębniejszego zbadania. Wielofunkcyjność formantów jest rzeczą znaną i opisaną, warto jednak spojrzeć na zasób morfemów słowotwórczych szerzej i wówczas można by mówić o ich funkcjach podstawowych (prototypowych?) i tych pobocznych, towarzyszących.

4 MECHANIZMY SEMANTYCZNE W ZBIORZE DEMINUTYWÓW DEWERBALNYCH

Wśród konstrukcji odczasownikowych utworzonych formantami deminutywnymi wiele jest takich, w których pierwotna wartość deminutywna jest wyczuwalna, ale nie można jej potwierdzić przez odwołanie do niedeminutywnej podstawy rzeczownikowej. Rzeczownik ten po prostu w trakcie rozwoju języka wypadł z zasobu leksykalnego i tym samym trójelementowy łańcuch: czasownik > rzeczownik > rzeczownik deminutywny został skrócony do dwóch elementów. Najwyraźniejszym przykładem tego zjawiska jest rzadka w dzisiejszej polszczyźnie (choć odnotowana w słownikach współczesnych) konstrukcja *pieścidelko* 'rzecz piękna, wymuskana, wypieszczona', użytkownikom polszczyzny znana głównie z kolędy: „.../ Lulajże Jezuniu, moja perelko / Lulaj, ulubione me pieścidelko”. Nie pora tu, by wdawać się w szczegółowe interpretacje tekstu, dość powiedzieć, że w czasie, kiedy on powstawał (prawdopodobnie XVII wiek) wyraz był z pewnością postrzegany jako deminutywum; Słownik Lindego ilustruje użycie podstawy tego derywatu XVIII-wiecznym cytatem z Wacława Potockiego: *Wolność moralna to pieścidle rozumu* (SL). Można podejrzewać, że podobny proces zaszedł w *świecidle* (*Wnoszę, aby te próżne świecidła, orderzy uchylić* (SL)) czy *błyskotce* (Linde i SWil notują *błyskot* i od tego zdrobnienie *błyskotek*). Tego typu przykłady, nawet jeśli są jednostkowe, potwierdzają, że:

- (a) całościowa analiza kategorii deminutywności wymaga odniesień historycznych,
- (b) nie można stawiać w zakresowaniu granic kategorii takich ograniczeń, które uwzględniałyby tylko synchroniczny punkt widzenia (np.: deminutywa pochodzą tylko od rzeczowników), bo to powoduje, że umyka nam z pola obserwacji jakaś część materiału.

4.1 Znaczenia mutacyjne deminutywów odczasownikowych

W powszechnej opinii (językoznawców) w derywatach deminutywnych formant pełni funkcję modyfikacyjną. Tak faktycznie jest w przypadków derywatów odrzeczownikowych, jednakże jeśli przyjrzymy się tym o genezie werbalnej, to należy przewartościować ten pogląd: tutaj mamy do czynienia z funkcją mutacyjną formantów deminutywnych. Najprawdopodobniej dzieje się tak dlatego, że czasownik nie podlega wymiarowaniu w sensie fizycznym. Formacje odczasownikowe potwierdzają zatem zasadność utworzenia pojęcia *deminutywności towarzyszącej*, nie prototypowej. Przyjrzyjmy się wybranym przykładom: *brodzik* ‘nieduży, płytki basen przeznaczony dla *dzieci* do zabawy’ (USJP); *chodzik* ‘urządzenie służące *dzieciom* do nauki chodzenia’ (USJP); *nosidelko* ‘rodzaj plecaka lub torby przeznaczonych do noszenia małego *dziecka* /.../’ (USJP). Dołączenie sufiksów deminutywnych pełni tutaj funkcję pragmatyczną, a, jak wiadomo, z tego punktu widzenia ważne są czynniki pozajęzykowe, jak konkretna sytuacja komunikacyjna i uczestnicy aktu komunikacji. Jak się wydaje, w przytoczonych przykładach decydujący wpływ na wybór formantu miał fakt, że obiekty nazywane przeznaczone są dla dzieci.

Inaczej rzecz się przedstawia, gdy mamy do czynienia z neutralizacją funkcji deminutywnej (tym samym zatracą się jej modyfikacyjność), to znaczenie realne nie pokrywa się ze strukturalnym. Myślę tu o takich przykładach, jak *młynek*, *dzwonek*, *kadzielko*, *lejek*, *łapka* (na muchy), *narzutka*, *ochronka*, *parzydelko* ‘u niektórych zwierząt: aparat ataku i obrony różnego pochodzenia i różnej budowy, wydzielający parzący i paraliżujący płyn’ (USJP), *podstawka*, *siodelko* i in. We wszystkich tych przypadkach, aby zrekonstruować znaczenie derywatu należy odwołać się do bazowego czasownika, nie do istniejącego w dzisiejszej polszczyźnie rzeczownika bez sufiksu deminutywnego. Możemy zatem mówić o leksykalizacji rozumianej jako uniezależnienie się leksemu od swej (tu formalnej) podstawy.

5 ZAKOŃCZENIE

O niejednorodności i zróżnicowaniu klasy deminutywów pisano sporo; wiadomo też, że można na tę kategorię spoglądać z kilku co najmniej perspektyw: strukturalistycznej bądź kognitywnej; semantycznej bądź pragmatycznej (morfopragmatycznej). Jednakże dopiero uwzględnienie wszystkich punktów widzenia da obraz pełny i wielowymiarowy. W niniejszym tekście chciałam zwrócić uwagę na specyfikę podklasy deminutywów, jaką tworzą mieszczące

się w niej derywaty o genezie werbalnej. Z jednej strony odbiegają one znacznie od prototypowych deminutywów (czyli odrzeczownikowych), z drugiej zaś włączenie ich do tej kategorii pozwala na rozszerzenie jej rozumienia i tym samym zwrócić uwagę na problemy, które do tej pory nie były opisywane.

Nie można też zapominać, że uzus językowy współczesnej polszczyzny dopuszcza tworzenie czasowników odczasownikowych o wartości deminutywno-ekspresywnej. Myślę tu o formacjach typu *plakusiać*, *bekusiać*, *siusiać*, *papusiać*, *spatki* < *spać*. Deminutywa odczasownikowe, inaczej niż odrzeczownikowe, charakteryzuje się nie przez odniesienie do wymiaru, lecz do tzw. skali aktywności. I to jeszcze jeden dowód na to, że rozumienie kategorii deminutywności musi ulec zdecydowanemu rozszerzeniu. Zresztą już w opracowaniu z 1994 roku Dressler i Barbaresi klasyfikowali deminutywa odnosząc się do pragmatycznej kategorii *non-serious*, pozostającej w metaforycznym związku z wartością semantyczną ‘małość’ (Dressler, Barbaresi 1994).

Wspomniane problemy wyraźnie wskazują, że wiele informacji przekazywanych przez konstrukcje deminutywne mieści się w ramach pragmatyki językowej (np. ekspresywność, potoczność), tworzone są one niejako na dwóch poziomach (semantycznym i pragmatycznym), a zatem interesującą nas kategorię należy rozpatrywać z uwzględnieniem dokonania i metod zarówno semantycznych, jak i pragmatycznych.

LITERATURA

Natalia DŁUGOSZ, 2009: *Słowotwórstwo polskich i bułgarskich deminutywów rzeczownikowych*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.

Wolfgang U. DRESSLER, Lavinia M. BARBARESI, 1994: *Morphopragmatics. Deminutives and Intensifiers in Italian, German and Other Languages*. Berlin: Mouton de Gruyter.

Renata GRZEGORCZYKOWA, Bogdan SZYMANEK, 1993: Kategorie słowotwórcze w perspektywie kognitywnej. *Współczesny język polski*. Red. Jerzy Bartmiński. Wrocław: Wiedza o kulturze. 459–477.

Renata GRZEGORCZYKOWA, Roman LASKOWSKI, Henryk WRÓBEL (red.), 1998: *Gramatyka współczesnego języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Iwona KRASSOWSKA-STARZAK, 2007: Quasi-deminutywy w ujęciu morfopragmatycznym (na materiale polsko-niemieckim). *Słowotwórstwo i tekst*. Red. Viara Maldijeva, Zofia Rudnik-Karwatowa. Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy. (Prace Slawistyczne 124). 89–100.

Małgorzata MILEWSKA-STAWIANY, 2007: Funkcje derywatów deminutywnych i augmentatywnych w piśmiennictwie górnołużyckim. *Słowotwórstwo i tekst*. Red. Viara

Maldijeva, Zofia Rudnik-Karwatowa. Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy. (Prace Sławistyczne 124). 149–158.

Magdalena PASTUCHOWA, 2000: *zmiany semantyczne i strukturalne czasowników odrzeczownikowych w polszczyźnie*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Kazimierz POLAŃSKI red., 1993: *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo.

Jadwiga PUZYNNINA, 1994, Kategorie derywatów słowotwórczych w świetle lingwistyki kognitywnej. *En slavist i humanismens tegn. Festkrift til Kristine Heltberg*. Eds. Per Jacobsen et al. København. 79–86.

Piotr STELMASZCZYK, (w druku): Deminutiwa w języku irlandzkim oraz w irlandzkiej odmianie języka angielskiego. *Amor verborum nos unit. Studia poświęcone pamięci Profesora Sławomira Gali*. Red. Piotr Stelmaszyk, Irena Jaros. Łódź.

Stanisław URBAŃCZYK (red.), 1987: *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo.

ŹRÓDŁA

ISPJ – *Inny słownik języka polskiego*, 2000. Red. Mirosław Bańko. Warszawa: Wydawnictwo naukowe PWN.

SL – Samuel Bogumił LINDE: *Słownik języka polskiego*, 1807–1817. Lwów: w drukarni Zakładu Ossolińskich (korzystałam z wydania drugiego poprawionego, Lwów 1854).

SWil – *Słownik języka polskiego*, 1861. Wydany staraniem i kosztem M. Orgelbranda. Wilno.

SXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, 1966–2012. Red. M. R. Mayenowa. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

nkjp – Narodowy Korpus Języka Polskiego. <<http://nkjp.pl/>>.

Sstp – *Słownik staropolski*, 1953–2001. Red. Stanisław Urbańczyk. Wrocław – Warszawa – Kraków: IJP PAN.

USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, 2003. Red. Stanisław Dubisz. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

SUMMARY

Polish Diminutives with a Verbal Genesis

The author of the paper puts forward two basic problems. First to point out the difficulties and inconsequences of the existing description of diminutives as a word-formative category, secondly to create an introductory description of the group of derivatives which qualify as deverbal diminutives. The considerations on the subject are based on

lexicographic material and Polish text corpus. The author postulates the introduction of the terms *prototypical* and *peripheral diminutive* and consequently the notion of *accompanying diminutiveness*. According to set criteria, deverbal diminutives should be qualified as peripheral (improper), while the type of diminutiveness they represent as accompanying. The category of deverbal diminutives requires additional description, complying with pragmatic criteria, because their value depends on that type of factors (type of communicative situation, features of the senders and the receiver, etc.). Therefore their interpretation should take into consideration not only the morphological construction and the size in relation to the base, but most importantly the valuational elements included in the meaning of the motivating lexeme. The author draws the attention to the necessity of building a definition of diminutiveness in a way that would allow the inclusion of diachronic material in the observations, for only such type of approach allows a full description of the field of study.